

Francis Fukuyama i koniec historii

Kontrowersyjny autor książek „Koniec historii”, „Ostatni człowiek” i „Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu”(11), Francis Fukuyama, urodzony w 1952 roku, jest znanym amerykańskim filozofem, ekonomista i politologiem. Od wielu lat współpracuje z RAND Corporation. Jest również członkiem Uniwersyteckiej Instytutu Rozwoju Polityki Zagranicznej im. Johna Hopkinsa, gdzie zajmuje stanowisko dyrektora do spraw projektów telekomunikacyjnych. Przez wiele lat był wicedyrektorem Planowania Politycznego Departamentu Stanu USA, obecnie jest profesorem George Mason University w Waszyngtonie.

Francis Fukuyama jako naukowiec zajmuje się przede wszystkim militarna polityka Środkowego Wschodu i zagraniczna polityka byłego Związku Radzieckiego. Od 15 lat sporządza raporty dla Departamentu Stanu Stanów Zjednoczonych dotyczące polityki radzieckiej w stosunku do Trzeciego Świata, często również odpowiada na konkretne pytania dotyczące demokracji i ekonomii politycznej.

Ogłaszając „koniec historii” Francis Fukuyama uznał, że demokracja liberalna i gospodarka rynkowa są jedyną, ostateczną drogą dla nowoczesnych społeczeństw. Żaden z kryzysów, które pojawiają się w światowej polityce nie wymaga innych metod rozwiązania, niż te, które są dostępne w ramach współczesnych systemów. Fukuyama mówiąc o końcu historii ma na myśli „historie w znaczeniu heglowskim”, czyli „ewolucyjny postęp ludzkich instytucji politycznych i ekonomicznych”, a źródło takiego stanu rzeczy upatruje w dwóch czynnikach:

- w postępie nowoczesnych nauk informatycznych i przyrodniczych,
- w powszechnym dążeniu różnych grup społecznych do

wyzwolenia, co doprowadzi do systemu szanującego uniwersalność praw człowieka.

„Moje dawne stwierdzenie, że historia ma charakter ukierunkowany, postępowy i ze jej ukoronowaniem jest nowoczesne państwo liberalne, jest obciążone zasadniczym błędem. (...) historia nie może się skończyć, dopóki nie nastąpi koniec nowoczesnych nauk przyrodniczych, my natomiast stoimy o krok od takiego ich rozwoju, który ostatecznie doprowadzi do zniknięcia człowieka jako gatunku” (12). W ciągu kilku najbliższych pokoleń zaś – jak pisze Fukuyama – biotechnologia dostarczy ludzkości narzędzi, które pozwolą zmienić ludzi w sposób, w jaki nie udawało się przez wieki inżynierom społecznym. Wtedy z pewnością zmieni się w sposób zdecydowany struktura społeczna świata, jednak nie będzie to kolejny epizod w historii ludzkości, bowiem gatunek, który będzie tworzył nowy światowy system nie będzie już zaliczał się do gatunku ludzkiego, jaki znamy dziś. Historia ludzkości zakończy się definitywnie i zacznie się nowa – post ludzka.

Francis Fukuyama początkowo założył, że świat naturalnie zmierza do demokracji, którą postrzegał jako pewny constans i „wartość sama w sobie”. Okazuje się jednak, że demokracja nie jest ustrojem stabilnym i niereformowalnym, zmieniają się również oczekiwania społeczeństwa, wobec tego ustroju. Nawet w wysoko rozwiniętych krajach trwa nieustanny rozwój systemu politycznego, do terminu „demokracja” dopisywane są kolejne przymiotniki. Ludzkość, nawet jeśli stanie się „post ludzkością” nie przerwie rozwoju we wszelkich dziedzinach życia, w tym przede wszystkim w dziedzinie polityki.

(11) Fukuyama F., Koniec historii, Kraków 1997; Ostatni człowiek, Poznań 1997; Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu, Warszawa 1997.

(12) Fukuyama Francis, Koniec historii – 10 lat później,

„Gazeta Wyborcza” z 19 czerwca 1999 r.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Wybory parlamentarne w Estonii w roku 1999

WYNIKI WYBORÓW W ROKU 1999

Wybory 7 marca 1999 r. były trzecimi w niepodległej Estonii wolnymi wyborami do parlamentu. Zaskoczeniem *in minus* była niska frekwencja wyborcza. Przy wzroście liczby uprawnionych do głosowania (850 544, 83 119 więcej, niż w 1995) wyniosła ona 57.43%. Tradycyjnie, najwięcej wyborców poszło do urn w stolicy (60.7%). Najmniej chętnie głosowano na południu kraju (53%).

	Okręg wyborczy	Uprawnieni do głosowania	Liczba oddanych głosów	Frekwencja (w proc.)	Różnica w porównaniu z 1995 r. (%)
1	Põhja-Tallinn, Haabersti, Kristiine	66 284	39 290	59.28	– 13.42
2	Kesklinn, Lasnamäe, Pirita	90 234	52 606	58.30	– 12.90
3	Mustamäe, Nõmme	67 292	43 524	64.68	– 10.32
4	Harjumaa, Raplamaa	97 982	56 281	57.44	– 12.06

5	Hiiumaa, Läänemaa, Saaremaa	59 672	32 731	54.85	– 13.35
6	Lääne-Virumaa, Ida-Virumaa	113 873	64 589	56.72	– 9.78
7	Järvamaa, Viljandimaa	76 426	42 632	55.78	– 11.72
8	Jõgevamaa, Tartumaa	65 898	37 215	55.78	– 10.92
9	Tartu	68 926	39 559	57.39	– 7.61
10	Võrumaa, Valgamaa, Põlvamaa	83 726	46 738	55.82	– 11.58
11	Pärnumaa	66 957	37 191	55.54	– 14.60
Razem		857 270	492 356	57.43	– 11.47

Źródło: Riigi Teataja, 14.03.1999.

Na niska frekwencję miało wpływ kilka czynników. Mimo, że były to już drugie wybory przeprowadzane w ten sposób, wielu wyborców nadal było zniechęconych skomplikowanym systemem wyborczym. Do tego dochodziła bardzo długa i nudnawa kampania wyborcza i podobieństwo programów poszczególnych partii. Irytujące dla wielu mogło być to, że kampania przebiegała nie pod znakiem walki programowej, lecz zdominowało je hasło: "Savisaar or no Savisaar". Wpływ na postawę wyborców miała też pogoda – po dwóch tygodniach śnieżyc niedziela była wyjątkowo ciepła i słoneczna – wielu Estończyków wybrało wyjazd na łono natury i spacery niż wizytę przy urnie wyborczej.

W związku ze skomplikowanym systemem wyborczym – wszystkie głosy muszą być policzone trzy razy zanim kandydaci zostaną uznani za wybranych – oficjalne wyniki VVK ogłosiła dopiero 12 marca 1999. Zdecydowanym zwycięzcą okazała się Partia Centrum. Zdobyła 23.41% poparcia wyborców, jako jedyna przekraczając granicę stu tysięcy głosów (113 378). Dało jej to 28 miejsc w

Riigikogu.

Kolejne miejsca zajęły ugrupowania "Zjednoczonej Opozycji": Isamaaliit, Reformierakond i Mõõdukad, uzyskując zbliżone poparcie. Związek Ojczyzny zyskał 77 917 głosów (16.09%), minimalnie wyprzedzając Partie Reform (77 088 głosów – 15.92%). Oba ugrupowania wprowadziły do parlamentu po 18 posłów. Jeden mandat mniej przypadł Umiarkowanym (73 630 głosów – 15.21%).

Pozostałe 20 miejsc w Riigikogu podzielili między siebie postkomuniści z Koonderakond (7.58%) i Maarahva Erakond (7.27%) – po 7, i Rosjanie ze Zjednoczonej Partii Ludowej – 6 (6.13%).

Pozostałe 5 partii i 19 kandydatów niezależnych nie osiągnęło wymaganego progu 5 proc. Najlepiej wypadły w tym gronie Eesti Kristlik Rahvapartei i Vene Erakond Eestis, które dostały ponad 2 proc. Najmniej, z partii, głosów dostała Arengupartei – 1854 (0.38%). Lepszy wynik zanotował nawet kandydat niezależny – Elmar Lepp (2237 głosów). Niezależni uzyskali w sumie 7058 głosów (1.46%).

Dzięki wyborowi bezpośredniemu (*isikumandaadid*) w parlamencie znalazło się 11 polityków. To o czterech mniej niż w 1995 r., co świadczyć może o mniejszej roli indywidualności i przewadze siły oddziaływania partii jako całości z jej programem w indywidualności i przewadze siły oddziaływania partii jako całości z jej programem w 1999 r.

Lista wyborcza	Poparcie	Podział mandatów
Partia Centrum	23.4%	27.7%
Związek Ojczyzna	16.1%	17.8%

Partia Reform	15.9%	17.8%
Umiarkowani	15.2%	16.8%
Partia Koalicyjna	7.6%	6.9%
Partia Ludu Wiejskiego	7.3%	6.9%
Zjednoczona Ludowa Partia	6.1%	5.9%

44 kandydatów posłami zostało z list okręgowych (*nimekirjamandaadid*), a 46 weszło do Riigikogu z listy krajowej (*kompensatsiooni mandaadid*). W porównaniu z wyborami sprzed czterech lat wyraźny jest wzrost liczby zdobywców mandatów wg wariantu nr II (10 więcej), kosztem przede wszystkim list krajowych (6 mniej).

Wybory 1999, podobnie, jak cztery lata wcześniej, przyniosły klęskę ugrupowaniom sprawującym władzę. Partie postkomunistycznej centrolewicy, które w 1995 r., w ramach bloku wyborczego Koond-Erakond Maarahva Ühendus, zdobyły ponad 32% poparcia, po czterech latach rządów dostały dwa razy mniej głosów (Koonderakond i MRE po nieco ponad 7%, Põllumeste Kogu – 0,5%). Mimo tego obóz polityczny mający korzenie w czasach sowieckich znowu triumfował. Szczególnie dzięki wynikowi lewicowej Partii Centrum (ponad 23%), ale także i utrwaleniu się pozycji politycznej wolnorynkowej Partii Reform (1995 – 16,02%, 1999- 15,92%). Dużo lepiej, niż w 1995 r., wypadły ugrupowania nawiązujące do dysydenckich, antykomunistycznych tradycji. To przede wszystkim premia za jedność (1995-11 list, 1999-7). Antykomunistyczna prawica skupiła się faktycznie w Związku Ojczyzna, lewica w szeregach Umiarkowanych. Połączenie się z Parempoolsed ostatecznie umiejscowiło tę socjaldemokratyczną partię o mieszanym, dysydencko-reformistycznym rodowodzie, w obozie antykomunistycznym.

Wybory 1999 potwierdziły odejście w estońskim systemie politycznym od kryterium pochodzenia partii jako jakiegoś bardzo istotnego czynnika. Przez ostatnie lata trwał proces zlewania się środowisk dawniej antykomunistycznych z byłymi działaczami partyjnymi. Przykładem partia Umiarkowanych. Nastąpił wyraźny spadek poczucia zagrożenia w estońskim społeczeństwie – osłabł konflikt etniczny z Rosjanami. Zaowocowało to zanikiem w programach wyborczych postulatów nacjonalistycznych. W 1999 r. radykalizm polityczny przejawiał się raczej w negatywnym stosunku do UE i NATO, niż żądaniami wysiedlenia większości Rosjan. Najważniejszym kryterium wyborczym stał się program ekonomiczny – i tak postkomuniści z Reformierakond i Koonderakond znaleźli się na liberalnej centroprawicy, a mający w dużej mierze dysydenckie korzenie Mõõdukad głosili klasyczny program socjaldemokracji.

POPARCIE POLITYCZNE 1995 – 1999

PYRRUSOWE ZWYCIĘSTWO

Jak przed czterema laty, zwyciężyło ugrupowanie postkomunistyczne – Keskerakond. Centryści byli jednak bardziej lewicowo zorientowani, niż KMÜ w 1995 r. Co istotne, koalicję Vähiego i Rüütela w 1995 od prawicy w kwestii narodowej różniły jedynie detale. Tymczasem partii Savisaara, sojusznika Moskwy i miejscowych Rosjan, nie można zaliczyć do tzw. narodowych postkomunistów. Partia Centrum przejęła dużą część elektoratu zorientowanego lewicowo, który w 1995 zagłosował na KMÜ, a potem rozczarował się jej, raczej liberalną, polityką gospodarczą. W poprzednich wyborach Keskerakond poparło ponad 14 proc. głosujących. Teraz, przy spadku frekwencji głos na Savisaara i jego partię oddało 113 378 osób (w 1995 – 76 634), czyli 23,4% ogółu. Partia Centrum, jako jedyna, przekroczyła granice stu tysięcy zdobytych głosów.

Poparcie dla postkomunistów (%) – okręgami

	Tallinn (I-III)	Okr. IV	Okr. V	Okr. VI	Okr. VII	Okr. VIII	Okr. IX	Okr. X	Okr. XI
Keskerakond	19	21.1	26.1	34.6	24.9	20.3	17.5	27.4	23.8
Reformierakond	21	18.2	17.9	9.4	10.1	11.9	16.2	9.4	13
Koonderakond	3.9	4.9	9.1	6.2	14.4	10.6	5	14.1	9.9
Maarahva Erakond	1.7	7.1	8.8	4.9	6.6	23.4	2.8	15.1	9.9
razem	45.6	51.3	61.9	55.1	56	66.2	51.5	66	56.6

Keskerakond zdobyła w sumie więcej, niż się spodziewano – aż 28 mandatów, a poparcie dla niej było zgodnie wysokie w 11 wyborczych okręgach. Propozycje podatku progresywnego i łagodniejszej polityki naturalizacyjnej wyraźnie znalazły oddźwięk wśród dużej części elektoratu. O elektorat ten “centryści” rywalizowali przede wszystkim z Maarahva Erakond (na wsi), Koonderakond (w miastach) i EÜRP (wśród Rosjan).

Savisaar – siła partii – jest jednocześnie jej piętą Achillesową. Jego obecność w ugrupowaniu nie pozwala mu poszerzyć wpływów w społeczeństwie poza pewną granicę (Savisaar ma wielki elektorat negatywny). W roku 1999 b. premier okazał się jednak raczej siłą, niż słabością Keskerakond. Zdobył kilkaset głosów więcej niż w roku 1995 i tym razem okazał się kandydatem z najlepszym wynikiem indywidualnym w kraju (14 320 głosów). I o ile w roku 1995 jego głosy stanowiły prawie 18 proc. zysku ogólnego partii, to cztery lata później ten udział wyniósł tylko nieco ponad 12%. Świadczy to o popularności także innych polityków partii i pewnej samodzielności i wyrazistości oblicza Keskerakond, która dotąd była kojarzona jednoznacznie tylko z jej liderem.

Poparcie dla Partii Centrum okazało się największe w rejonach: Lääne-Viru (36,6%), Põlva (33,6%), Ida-Viru (33,3%) i Saare (31,2%). Bardzo dobry rezultat w płn-wsch okręgu VI nie budził zaskoczenia, ze względu na liczbę mieszkających tam Rosjan. Z kolei na wyspie Saare, wchodzącej w skład okręgu V, 10-procentowy wzrost poparcia partia zawdzięczała przejęciu

głosów zwolenników KMÜ z 1995. Największy postęp zanotowali "centryści" w pld-wsch okręgu nr X (rejony Võru, Valga, Põlva). W 1995 dostali tam tylko nieco ponad 6%, natomiast cztery lata później aż 27,4%! Co ciekawe, napływ wyborców odbył się nie tylko kosztem konkurencji postkomunistycznej – inne ugrupowania tej formacji zanotowały w sumie tylko 7-procentowy spadek poparcia. O ile na Saaremaa Partia Koalicyjna i MRE część swoich zwolenników wyraźnie straciły na rzecz Centrum, to w okręgu X ten mechanizm zadziałał w bardzo małym stopniu.

Partia Centrum wygrała w 6 spośród 11 okręgów wyborczych (przegrała w dwóch stołecznych okręgach, w podstołecznym okręgu IV, okręgu VIII i w Tartu). Jeśli chodzi o rejony i główne miasta, najlepsza była w dwunastu – pierwszego miejsca ustąpiła tylko w Tallinie, Harjumaa, Hiiumaa, Jõgevamaa i Tartu.

Poparcie dla Keskerakond

Podobnie jak w poprzednich wyborach, najlepszy rezultat "centryści" uzyskali w okręgu VI – 34,6 proc. (21 967 głosów). Spośród 18 kandydatów, aż 5 znalazło się w Riigikogu. Bezapelacyjnie zwyciężył Savisaar, zdobywając 2/3 wszystkich głosów dla Centrum – wszedł do parlamentu z wyboru bezpośredniego. Michaił Stalnuhhin był drugi, ale spośród 2570 głosów, tylko 5 uzyskał w znacznie mniej zrusyfikowanym rejonie Lääne-Viru – zachodniej części okręgu. Postkomuniści z Keskerakond rozgromili konkurentów w Lääne-Virumaa (drudzy – Mõõdukad – dostali dwa razy mniej, ok. 18%), a wybory w Ida-Virumaa sprowadziły się do rywalizacji lewicy estońskiej z rosyjską. Partia Centrum wyprzedziła EÜRP o niecałe 2,5 tys. głosów, a trzecia partia – Umiarkowani uzbierali tylko 8,1%. W sumie prawie 2/3 wszystkich głosów w tym rejonie padło na "centrystów" i Rosjan z EÜRP.

Bardzo dobry wynik zanotowali postkomuniści Savisaara w, uważanym za raczej ludowy i prawicowy, okręgu nr X (pld-wsch

Estonia). Było to o tyle zaskakujące, że nie startowały tutaj jakieś szczególnie znane osobistości partii. Tymczasem tylko w rejonie Võru równorzędną walkę z Keskerakond toczyli Umiarkowani i postkomuniści z Koonderakond i MRE, w Valgamaa i Põlvamaa "centryści" zdobywali już dwukrotnie więcej głosów, niż MRE (druga w Valgamaa) i Mõõdukad (drudzy w Põlvamaa).

Gorzej, niż na prowincji, wypadli kandydaci Partii Centrum w miastach. W Tallinie (okr I-III), mimo, iż Keskerakond wprowadziła 9 posłów, to musiała uznać pierwszeństwo Partii Reform i Związku Ojczyzna. Zresztą aż 5 spośród mandatów uzyskanych w stolicy to mandaty zdobyte z listy krajowej. Chlubnym wyjątkiem była tylko Siiri Oviir, którą wybrali bezpośrednio wyborcy w śródmiejskim okręgu II. Jej 5346 głosów dało jej generalnie drugie miejsce w okręgu (lepszy był Jürgenson z Isamaaliit) a w całym mieście czwarte.

Pozostałe miejsca w parlamencie postkomuniści z Keskerakond zdobyli w okręgach: czwartym (2), siódmym (3), ósmym (1), dziewiątym (2) i jedenastym (2).

Wynik Keskerakond okazał się jednak pyrrusowym zwycięstwem. O pozostaniu w opozycji zadecydowały bowiem wyniki innych, bliskich Savisaarowi, ugrupowań. Przed wyborami deklarował on, że z chęcią współpracowałby z MRE, Koonderakond i ewentualnie z EÜRP. Jednak większość w Riigikogu zdobyła "Zjednoczona Opozycja". Co prawda sama Keskerakond zdobyła dużo więcej głosów, niż dawały jej przedwyborcze prognozy, to jej kierownictwo zaskoczył słaby wynik rządzących do tej pory partii (Koonderakond – 7, Maarahva Erakond – 7). Szczególnie bolesna była porażka agrarystów Rüütela, który liczył na 10-15 mandatów. Inna sprawa, iż podziękować za to mógł ...sojusznikowi z Centrum, który, przyznać trzeba, prowadził bardzo skuteczną kampanię na wsi.

ZJEDNOCZYŁ ICH ...SAVISAAR

Partie "Zjednoczonej Opozycji", każda z osobna, uzyskały

gorszy wynik od Keskerakond, jednak w sumie zdobyły większość miejsc w parlamencie. Liberalnych postkomunistów, socjaldemokratów i chadecko-narodowych antykomunistów połączyła osoba znienawidzonego przeciwnika – lidera Partii Centrum. Reformierakond, Isamaaliit i Mõõdukad zdobyły łącznie ponad 47% (blisko 230 tys. głosów). Cztery lata wcześniej te trzy ugrupowania otrzymały w sumie 30.1 proc. głosów. Wszystkie trzy listy zdobyły przybliżone poparcie (15-16%), a najlepszy w tym gronie Isamaaliit wyprzedził Reformierakond tylko o 829 głosów w skali kraju. Szczególnie ciekawie wyglądał pojedynek dwóch partii zgodnie odwołujących się do idei wolnego rynku, a różniących się w innych kwestiach, w stołecznym okręgu nr I. Chadecy wygrali tutaj zaledwie ...dwoma głosami. W sumie, w stolicy i jedni i drudzy, zdobyli 21%.

Okręg wyborczy	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI
<i>Isamaaliit</i>	22.7	19.9	21.5	13.8	10.8	11.3	19.4	10.9	25.4	9.9	13.0
<i>Reformierakond</i>	18.1	19.9	23.5	18.2	17.9	9.4	10.1	11.9	26.2	9.4	12.3
<i>Mõõdukad</i>	13.4	10.1	14.4	24.0	18.9	12.3	18.4	14.4	15.2	15.2	10.7
razem	54.2	49.9	59.4	56.0	47.6	33.0	47.9	37.2	66.8	34.5	36.0

W swoistej wewnętrznej rywalizacji "Trójki" Mõõdukad byli górą w aż pięciu okręgach, ale tak się składa, że w tych słabiej zaludnionych. Najlepiej wypadli tradycyjnie w podstołecznym Harjumaa (24%). "Reformiści" zwyciężyli, co nie jest zaskoczeniem, w dużych miastach: w Tartu i stołecznym okręgu III. Znamienne jest pokonanie przez nich rywali w Tartu, mieście uważanym za ośrodek prawicy, a zarazem rodzinnym miejscu popularnej prof. Lauristin (Mõõdukad). Tylko w czterech okręgach, obejmujących Tallinn, Tartu i rejon Harju, partie "antysavisaarowskiego bloku" zdobyły ponad połowę głosów.

1. ISAMAALIIT

Chadecko-narodowy Związek Ojczyzny wprowadził do Riigikogu 17 swoich kandydatów dzięki uzyskaniu 16,09 proc. poparcia (77 917 głosów). Było to ponad dwukrotnie więcej niż przed

czterema laty. Ostoja wpływów Isamaaliit w wyborach 1999 okazał się Tallinn, w którym partia Laara minimalnie pokonała postkomunistów z Keskerakond i Reformierakond. W każdym z trzech stołecznych okręgów wygrywał ktoś inny: w pierwszym – Isamaaliit, w drugim – Keskerakond, a w trzecim – Reformierakond.

21 procent głosów w stolicy (w 1995 r. 9,1%) pozwoliło wprowadzić stąd do parlamentu 6 ludzi. W okręgu I mandaty uzyskali Juri Mõis i Andres Herkel. Na tego pierwszego padło ponad $\frac{3}{4}$ wszystkich głosów dla Isamaaliit w tym okręgu. Uzyskał oczywiście *isikumandaad*. Podobnie jak Toivo Jürgenson, zwycięzca głosowania w śródmiejskim okręgu nr II.

Poparcie dla Isamaaliit

Niepodległościowa prawica jeszcze lepszy rezultat zanotowała w uniwersyteckim Tartu – 25,4% (9863 głosy). Najlepszy spośród kandydatów Isamaaliit okazał się Tõnis Lukas – zdobywca 5667 głosów. Został wybrany bezpośrednio, natomiast drugi – Jüri Adams zdobył mandat na poziomie okręgu. Isamaaliit w porównaniu z 1995 r. uzyskał 9 proc. więcej głosów. Przede wszystkim skupiając rozproszony elektorat startujących przed czterema laty wielu drobnych partyjek prawicy, a częściowo też przejmując rozczarowany wolnorynkowy elektorat KMÜ z 1995.

Poza głównymi ośrodkami miejskimi zaskakująco dobrze Związek Ojczyzny wypadł w środkowoestońskim okręgu nr VII, mającym charakter zdecydowanie rolniczy. Swój dorobek z 1995 r. (7,8%) więcej, niż podwoił – dostał 19,4 proc. głosów. Cztery lata wcześniej KMÜ uzyskał tutaj najlepszy rezultat w kraju – 47,2%. Teraz ponad połowę tych wyborców stracił na rzecz Keskerakond i Mõõdukad (elektorat lewicowy), ale i Isamaaliit (wolnorynkowa część elektoratu Koonderakond). Zasadniczy wpływ na dobry wynik prawicy miał jednak w tym przypadku fakt wystawienia tutaj kandydatury jej lidera – Marta Laara. B. premier dostał 5446 głosów, co oznaczało indywidualne zwycięstwo w okręgu i *isikumandaad* dla niego.

Pozostałe mandaty Isamaaliit uzyskał w okręgu nr IV (2), okręgu nr V (1), okręgu nr VI (1), okręgu nr VIII (2), okręgu nr X (1) i okręgu nr XI (2). Najgorszy wynik osiągnął w najbardziej rolniczym okręgu X – 9,9%. Jeśli natomiast wziąć pod uwagę rezultaty w poszczególnych rejonach, to najmniej wyborców zaufało prawicy w Ida-Virumaa – tylko 7,2 proc. (w 1995 było 6,4%). Przed czterema laty rekordowo niskim poparciem cieszyli się chadecy na wyspie Saaremaa (3,1%).

2. REFORMIERAKOND

Partia Reform, jako jedyna z “Trójki”. Nie zanotowała przyrostu poparcia w porównaniu z 1995 r. Utrzymała swój elektorat na prawie nie zmienionym poziomie. O ile w 1995 poparło ją ponad 87 tys. wyborców (16,19%), to cztery lata później straciła około 10 tys. zwolenników – co przy niższej frekwencji oznaczało spadek tylko o 0,3 proc. Oznaczało to 18 miejsc w Riigikogu – o jedno mniej, niż w 1995. “Za zadanie postawiliśmy sobie zdobyć więcej mandatów, niż mieliśmy poprzednio. Mniej, niż 19, to nie jest dla nas wynik satysfakcjonujący”- komentował wynik wyborów szef partii Siim Kallas. W zgodnej opinii wpływ na słabszy, niż się spodziewano, wynik Reformierakond miały kłopoty jej lidera, oskarżonego o udział w defraudacji 10 mln dolarów w czasach, gdy był szefem Banku Estonii. Wyrok, korzystny zresztą dla Kallasa, zapadł dopiero 5 marca. Trwający 18 miesięcy proces szef Reformierakond uznał za polityczną prowokację. Wtórował mu w tym partyjny kolega Ignar Fjuk, wskazując jednak na zasadniczy błąd, jaki popełnili twórcy kampanii wyborczej ugrupowania – zbyt mocne utożsamianie partii z jej liderem. W sytuacji trwającego procesu, nie mogło przynieść to korzyści Partii Reform. Na kłopotach liberałów skorzystał przede wszystkim prorynkowy Związek Ojczyzna. “Myślę, że w jakiejś części nasz sukces został osiągnięty kosztem Reformierakond. W jakim stopniu jest to związane z procesem – trudno powiedzieć”- przyznał szczerze jeden z polityków prawicy.

Poparcie dla Reformierakond

W porównaniu z rokiem 1995 "reformiści" stracili w okręgach: piątym, szóstym, siódmym i jedenastym. Jeszcze raz swoją dominację w nadmorskim Läänemaa (część okr. nr V) potwierdził Andres Lipstok. W 1995 w rejonie tym liberałowie J

3. MÕÕDUKAD

W 1995 r. Umiarkowani zdobyli 6%, Parempoolsed 5%, a Talurahva Erakond 1,5%. Cztery lata później połączonymi siłami uzyskały 15,21 proc. Faktycznie więc trudno mówić o jakimś wielkim wzroście poparcia dla socjaldemokratów, doszło raczej do kumulacji elektoratów tych trzech partii, działających od pewnego czasu pod wspólnym szyldem.

Tradycyjnym bastionem Umiarkowanych okazał się ponownie okręg IV (rejon Harju, Rapla) – 24 proc. (w 1995 – 26,1%), gdzie zajęli pierwsze miejsce. Było to możliwe dzięki startowi tutaj lidera socjaldemokratów – Taranda. Jego 11 112 głosów (najlepszy wynik w kraju) stanowiło 84% poparcia dla Mõõdukad w tym okręgu.

Potrojenie elektoratu w okręgu VII Umiarkowani zawdzięczali natomiast Toomasowi-Hendrikowi Ilvesowi, który przegrał tutaj prestiżowy pojedynek z Laarem. Lider Rahvaerakond zdobył 4521 głosów. Drugi na liście, Jaan Kundla, zdobył tylko 540.

W okręgu nr X (Võrumaa, Valgamaa, Põlvamaa) w 1995 r. Mõõdukad, Parempoolsed i Talurahva Erakond poparło w sumie 24,2% wyborców. Był to wówczas bastion tych dwóch ostatnich partii (Prawicowcy ustąpili wtedy tylko KMÜ, a Talurahva Erakond, mająca w innych okręgach poparcie rzędu 0,5-1 proc., tam uzyskała 4,7%). Cztery lata później ci sami politycy, startując z jednej listy, dostali tylko nieco ponad 15%. To cena, jaką zapłacili działacze prawicy za sojusz z socjaldemokratami. Symbolem utraty większości elektoratu był wynik działacza ludowego Ivari Padara – zaledwie 130 głosów. Mandaty uzyskali jedynie Jaak-Hans Kuks i Rainis Ruusamäe. źródło klęski tkwiło w postawie wyborców w Võrumaa. Tutaj w

1995 Parempoolsed dostali 30,3%, Talurahva Erakond 6,7% a Mõõdukad 2,2. Cztery lata później połowa tego elektoratu odwróciła się od swoich ówczesnych faworytów.

Poparcie dla Mõõdukad

W sumie siły polityczne skupione na liście Umiarkowanych, w porównaniu z 1995 r. zyskały w Tallinie, Tartu i rejonach Rapla, Hiiu (z 8,4% na 39,4%!), Lääne, Saare, Lääne-Viru, Ida-Viru, Järva, Viljandi, Jõgeva, Pärnu. Stracili natomiast w rejonie Harju (porażka socjaldemokratów), rejonie Tartu, Võru, Valga (klęska skrzydła prawego). W 1995 Mõõdukad i Parempoolsed wprowadzili w sumie 11 posłów. Po czterech latach nastąpiła więc zdecydowana poprawa, choć to głównie zasługa skrzydła grupującego socjaldemokratycznych działaczy, którzy stanowili większość w grupie nowo wybranych posłów. Spośród polityków prawicy mandat zdobyli Vootele Hansen, Enn Tarto, Jaak-Hans Kuks i oczywiście reżyser fuzji lewicowych socjaldemokratów z antykomunistami – Ilves.

Z KOALICJI DO OPOZYCJI

1. KOONDERAKOND

Partia Koalicyjna, gł. filar zwycięskiej w 1995 r. koalicji KMÜ i najważniejszy podmiot rządów 1995-1999, roztrwoniła wręcz podręcznikowo swój liczny elektorat. Wówczas, blok, na którego czele stała, uzyskał ponad 32 proc. poparcia (174 248 głosów), a połowa wprowadzonych przez KMÜ do Riigikogu posłów była członkami Koonderakond. Cztery lata później w parlamencie znalazło się tylko 14 reprezentantów partii tworzących kiedyś KMÜ (wówczas 41), a liczba reprezentantów Koonderakond spadła z 19 do 7.

1995- okręgi wyb.	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	razem
KMÜ	21.9	18.1	25.2	29.4	35.5	30.4	47.2	44.9	18.4	40.2	41.6	32.2 %

1999- okręgi wyb.												
Koonderakond	4.9	3.2	3.8	4.9	9.1	6.2	14.4	10.6	5.0	14.1	9.9	7.6 %
MRE	1.6	1.7	1.8	7.1	8.8	4.9	6.6	23.4	2.8	15.1	9.9	7.3 %
Põllumeste Kogu	0.3	0.2	0.2	0.3	0.4	0.2	0.1	0.8	0.7	1.9	0.3	0.5 %

Wynik wyborczy Partii Koalicyjnej, jej kierownictwo odebrało z mieszanymi uczuciami. Wcześniej Siimann zapowiadał, że mniej, niż 12 mandatów, będzie porażką. Jednak sondaże opinii publicznej wskazywały, że Koonderakond może wcale nie przekroczyć progu wyborczego. Generalnie więc, w porównaniu z wynikiem poprzednich wyborów, rezultat partii był niczym innym, jak klęską, natomiast biorąc pod uwagę notowania partii, to pewne minimum jednak zostało osiągnięte.

Na porażkę złożyło się kilka przyczyn. Po pierwsze, rzadko któremu rządzącemu ugrupowaniu udaje się utrzymać wysokie społeczne poparcie. Zwłaszcza gdy, tak jak w wypadku partii Siimanna, czteroletnie rządy kojarzą się przede wszystkim z pasmem afer i skandali. Problemy zresztą miały także partie KMÜ z koalicjantami (Keskerakond, potem Reformierakond). Do tego doszło pogorszenie sytuacji ekonomicznej (kryzys rosyjski w 1998). Spora część elektoratu Koonderakond utraciła także przez prowadzenie polityki gospodarczej niewiele mającej wspólnego z lansowanym w 1995 r. hasłem spowolnienia reform. Objąwszy rządy, szczególnie w okresie współpracy z liberalną Reformierakond, realizowała generalnie taką samą politykę, jak prawica w latach 1992-1995. Różnica polegała co najwyżej na korupcji systemu prywatyzacji i innych nieudolnych posunięć. Niekorzystne było też dla Koonderakond wprowadzenie zakazu tworzenia koalicji wyborczych. W efekcie z dawnego KMÜ przy Partii Koalicyjnej zostały jedynie Maaliit i EPPE, MRE i Põllumeste Kogu wystartowały oddzielnie. Na postkomunistach Siimanna zemścił się w końcu także brak wyrazistości programowej. Bardziej wolnorynkowi od nich byli "reformiści", mocniej swoją lewicowość podkreślały MRE i Keskerakond, a bardziej "estoński" był Isamaaliit. Wybory 1999 pokazały

niespójność elektoratu KMÜ. Przed czterema laty skupili się w nim ludzie o sprzecznych czasami poglądach, którzy teraz skierowali swoje wyborcze sympatie ku partiom o bardziej sprecyzowanym programie i o większych tradycjach.

Poparcie dla Koonderakond

Prestiżowym polem bitwy wyborczej dla Koonderakond były miasta, szczególnie Tallinn. W 1995 r. technokraci Vähiego wygrali tutaj nawet z Reformierakond. KMÜ dostał wtedy 25,1% – a w przypadku stolicy kandydatami KMÜ byli prawie w stu procentach kandydaci Koonderakond. Cztery lata później było już tylko 4 proc. Tylko dwóm kandydatom partii udało się stąd dostać do parlamentu. Fatalnie wypadł burmistrz Tallina – Ivi Eenmaa – dostał tylko 580 głosów. Niedużo więcej, 800 głosów, zdobył drugi z posłów, mający bogatą polityczną przeszłość, Ülo Nugis.

Największym poparciem kandydaci Partii Koalicyjnej cieszyli się w wiejskich rejonach Valga (14,8%), Järva (16,2%), Saare (11,6%), Viljandi (13,3%), Jõgeva (12,6%) i Põlva (11%). Najlepszy wynik zanotowali jednak w Võrumaa (16,2%) – jedynym rejonie, w którym partie należące niegdyś do KMÜ, uzyskały, w sumie, większe poparcie, niż w 1995. Właśnie z okręgu X weszło do Riigikogu dwóch kandydatów Koonderakond: Mart Siimann i Elmar-Johannes Truu.

2. MAARAHVA ERAKOND

Agraryści Rüütela liczyli na 10-15 miejsc w parlamencie. Skończyło się na siedmiu. Tę porażkę można wytłumaczyć intensywną kampanią wyborczą na wsi Partii Centrum.

Największe poparcie MRE uzyskała na południu kraju. Z okręgów VIII, X i XI wprowadziła do Riigikogu sześciu swoich reprezentantów. Sukcesem zakończyły się dla ludowców wybory w okr. nr VIII, gdzie, zdobywając 23,4% głosów, pokonali w walce o pierwsze miejsce Keskerakond. Zadecydowały głosy północnej części okręgu – rejonu Jõgeva, gdzie postkomuniści uzyskali aż

31,4% głosów. Prym wiódł tutaj zastępca Rüütela, Villu Reiljan, zwycięzca wyborów w całym okręgu.

Innym okręgiem, w którym agraryści otrzymali ponad 10% głosów, był rolniczy okręg X. Nieco ponad 15 proc. dało trzecie miejsce, zdecydowanie za liderem Keskerakond i tuż za Mõõdukad. Startujący tutaj lider partii – Arnold Rüütel z pewnością jednak liczył na więcej, niż 3701 głosów, które dostał. Cztery lata później, w tym samym okręgu, głosowało na niego ponad 17 tys. wyborców. Tym boleśnieszka była porażka z mało znanym Pelisaarem (Keskerakond).

Poparcie dla Maarahva Erakond

Warto zauważyć, że właśnie w okręgach, gdzie MRE wypadła najkorzystniej, partie b. koalicji KMÜ, że w porównaniu z poprzednimi wyborami, to Koonderakond straciła zdecydowanie więcej.

ROSJANIE

Z dwóch rosyjskich partii, tylko jednej udało się przekroczyć próg 5 procent. Sześć miejsc w Riigikogu przypadło silniejszej (także finansowo) Zjednoczonej Partii Ludowej (EÜRP), która uzyskała 6,13 proc. poparcia (29 682 głosy). Jej rywal – Vene Erakond Eestis (VEE) – poniosła porażkę, zdobywając tylko 2,03% (9 825 głosów). Wejście Rosjan do parlamentu było największym zaskoczeniem wyborów. Wcześniej personalne animozje i, w mniejszym stopniu, różnice programowe, spowodowały, że dwie liczące się partie rosyjskie poszły do wyborów oddzielnie. Sondaże dawały, zarówno jednemu, jak i drugiemu, 1-2%. Sytuacja zmieniła się, gdy bałtycki kanał ORT zaczął udostępniać swym pobratymcom z Estonii czas antenowy. EÜRP wystarczyło to do przekroczenia progu 5%. Sukces umiarkowanej EÜRP był zarazem klęską nacjonalistów Maspanowa. Niezły wynik ugrupowanie Andriejewa osiągnęło kosztem głównie VEE. Szef nacjonalistów liczył przed wyborami, zdecydowanie na wyrost, na 10 proc. poparcia.

Z około pół miliona rosyjskojęzycznych mieszkańców Estonii, nieco ponad sto tysięcy posiadało jej obywatelstwo. Od ostatnich wyborów ta grupa elektoratu uległa podwojeniu ('95 – ok. 6,5%, '99 – ok. 12%). Wielu ekspertów sądziło przed wyborami, że duża część rosyjskojęzycznych wyborców zagłosuje na partie estońskie lub nie pójdzie głosować wcale – miało to być efektem rozczarowania wybranymi w 1995 r. posłami MKoE!, którzy w podstawowych kwestiach obywatelstwa i języka zawiedli. Głosowanie na listy estońskie byłoby też przejawem utożsamienia się Rosjan z nową ojczyzną. Proces emigracji z Estonii uległ osłabieniu. Od ostatnich wyborów Estonię opuściło ok. 35 tys. Rosjan (w tym od 1998 tylko ok. 3,5 tys.). Frekwencja wśród uprawnionych do głosowania Rosjan faktycznie była niższa, niż cztery lata wcześniej i wyniosła tylko 40 proc., czyli poniżej średniej.

Ciekawe, że spadkowi frekwencji wśród Rosjan towarzyszył generalnie wzrost liczby głosów oddanych na rosyjskich kandydatów. Po prostu podwojenie liczby uprawnionych zniwelowało skutecznie spadek chętnych do głosowania.

Tylko w okręgach nr III, VIII i IX na kandydatów- Rosjan padło mniej głosów, niż w 1995 roku. Świadczyć to może o tym, że z tych właśnie terenów nastąpił odpływ ludności rosyjskojęzycznej do, po pierwsze Rosji, po drugie innych obszarów Estonii. Podobnie, jak w 1995 r., największa część głosów na listy rosyjskie padła w Tallinie (Rosjanie stanowią 40,5% populacji stolicy)- 50,2 proc. (w 1995 – 58,6%). Uwagę zwraca zdecydowane zwiększenie się udziału głosów Rosjan mieszkających w okręgu nr VI (15,5% w 1995, 28% w 1999).

Można przyjąć, że dla Rosjan i list rosyjskich wybory ograniczyły się, i rozstrzygnęły w stolicy i okręgu nr VI, którego wschodnia część – rejon Ida-Viru, zamieszkują tysiące Rosjan. W innych okręgach wyniki partii rosyjskich nie przekroczyły 5% poparcia.

Poparcie dla Rosjan '95- '99

	Okręg wyb.	<i>I</i>	<i>II</i>	<i>III</i>	<i>IV</i>	<i>V</i>	<i>VI</i>	<i>VII</i>	<i>VII</i> <i>I</i>	<i>IX</i>	<i>X</i>	<i>XI</i>	<i>razem</i>
1995	MKoE!	11. 9	16. 3	9.0	3.3	0.6	7.8	0.5	5.2	5.4	1.0	1.5	5.9 %
1999	razem	14. 4	19. 5	9.4	4.5	1.8	17. 4	0.8	4.1	4.2	2.6	2.9	8.1 %
	EÜRP	6.7	16. 1	7.1	3.0	1.3	16. 1	0.4	3.2	2.1	1.5	1.6	6.1 %
	VEE	7.7	3.4	2.3	1.5	0.5	1.3	0.4	0.9	2.1	1.1	1.3	2.0 %

W okręgu VIII (rejon Jõgeva i Tartu) spadek poparcia dla partii rosyjskich mógł wiązać się nie tyle z emigracją Rosjan, co przerzuceniem ich sympatii politycznych na Keskerakond (poparcie dla tej partii wzrosło z 9,1% w 1995 do 20,3% w 1999). W okręgu VI należy zwrócić uwagę na związek z wynikiem rosyjskich kandydatów najwyższego wzrostu liczby uprawnionych do głosowania (aż o 20,7%, przy średniej krajowej 8,7%). Po drugie, frekwencja w porównaniu z 1995 r. spadła tutaj, jak wszędzie, ale też tutaj jedynie wzrosła nieznacznie liczba oddanych głosów.

Ciekawe wnioski wypływają z porównania trzech obwodów wyborczych, w których Rosjanie stanowią znaczący, lub przeważający, procent ludności: dzielnicy tallińskiej Lasnamäe, miasta Kohtla-Järve (75% populacji to Rosjanie) i miasta Narva (92% Rosjan).

Obwód wyborczy	Poparcie dla kandydatów – Rosjan	Udział kandydatów z list rosyjskich	Udział kandydatów z list estońskich
<i>Lasnamäe</i>	30.5 %	95.8 %	4.2 %
<i>Kohtla-Järve</i>	31.1 %	92.6 %	7.4 %
<i>Narva</i>	29.5 %	92.0 %	8.0 %

W Lasnamäe, w porównaniu z 1995 r., większy procent spośród głosów oddanych na Rosjan padł na kandydatów partii rosyjskich. W Kohtla-Järve nastąpił proces odwrotny. Wynikać

to mogło z niezadowolenia miejscowych Rosjan z pracy ich dotychczasowych przedstawicieli w parlamencie, przerzucenia głosów na Keskerakond, pozostania radykałów w domu, czy po prostu powodzenia programów partii estońskich (dobry wynik centrolewicowych Mõõdukad). Podobnie było w Narwie (choć w mniejszej skali), przy czym w tym wypadku znaczenie miał elektorat "betonu" komunistycznego, głosujący na partię-sukcesorkę KPE – w 1995 r. uzyskała ona tutaj 2,5 razy więcej głosów, niż MKoE!, a w 1999 startowała z listy EÜRP.

EÜRP uległa swojemu rosyjskiemu rywalowi tylko w dwóch okręgach: pierwszym i dziewiątym (tutaj tylko czterema głosami!). W dwóch okręgach uzyskała ponad 10 % poparcia. W okręgu nr II uległa tylko Keskerakond, Isamaaliit i Reformierakond. Tutaj wybrany został najpopularniejszy rosyjski polityk – Siergiej Iwanow (4370 głosów). W sumie, w trzech stołecznych okręgach partia Andriejewa pokonała VEE ponad 6 procentami. Przygniatające zwycięstwo odniosła natomiast w kluczowym okręgu VI. Dostała tutaj 16,1% przy 1,3 dla VEE. Mandaty zdobyli tutaj Andriejew i Endel Paap z ESDTP.

Poparcie dla EÜRP

Spośród kandydatów VEE najlepiej wypadł Vladimir Kukk (1247 głosów). Nawet tysiąca głosów nie dostali dotychczasowi posłowie Maspanow i Strukow. Nie pomogli kontrowersyjni Lembit Annus i Aleksiej Zybin (po mniej, niż 500 głosów). Nie przypadkiem VEE lepiej wypadła w Tallinie, niż w robotniczym Ida-Virumaa. Tam zdecydowanie górą była lewicowa EÜRP.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Zakończenie magisterskiej

pracy

praca magisterska o wyborach parlamentarnych w Estonii

Pisząc o wyborach demokratycznych często używa się przykładu wahadła, które regularnie, w jednym rytmie, wychyla się w jedną, a potem w drugą stronę. Gdy znajdzie się w maksymalnym punkcie wychylenia, wskazuje na lewicę, potem wędruje w drugim kierunku, ku prawicy. Czas jednego takiego wahnięcia to najczęściej cztery lata, bo tyle na ogół mija czasu od jednych wyborów do drugich. Jest to prawidłowość występująca w większości państw demokratycznych. Szczególnie tych posiadających system polityczny oparty na dwubiegunowości sceny partyjnej (np. Wielka Brytania). Także w systemach wielopartyjnych zachodzi takie zjawisko, z tą różnicą, że wyborcze wahadło porusza się między lewicą a prawicą w szerszym znaczeniu, w obrębie których mieścić się może wiele podmiotów politycznych, ulegających stałym przemianom.

Wahadło może wychylać się w lewo lub prawo, ale również ku postkomunistom lub siłom im przeciwnym. To jest cecha charakterystyczna dla państw byłego bloku sowieckiego. Piętno wyciśnięte przez komunistyczne rządy w każdej dosłownie dziedzinie życia powoduje, że, we wcale niekrótkim, czasie transformacji, jaką te państwa przechodzą, dążąc ku pełnej demokracji i gospodarce wolnorynkowej, ludzie, dokonując wyboru, kierują się często nie teraźniejszością, a przeszłością. Wahadło wychyla się wówczas, to w antykomunistyczną, to w postkomunistyczną stronę. Na tle ukształtowanych demokracji zachodnich społeczeństwa postkomunistyczne wyróżnia większa regularność wahnięć. To znaczy, rzadziej, niż na Zachodzie, wahadło zatrzymuje się na

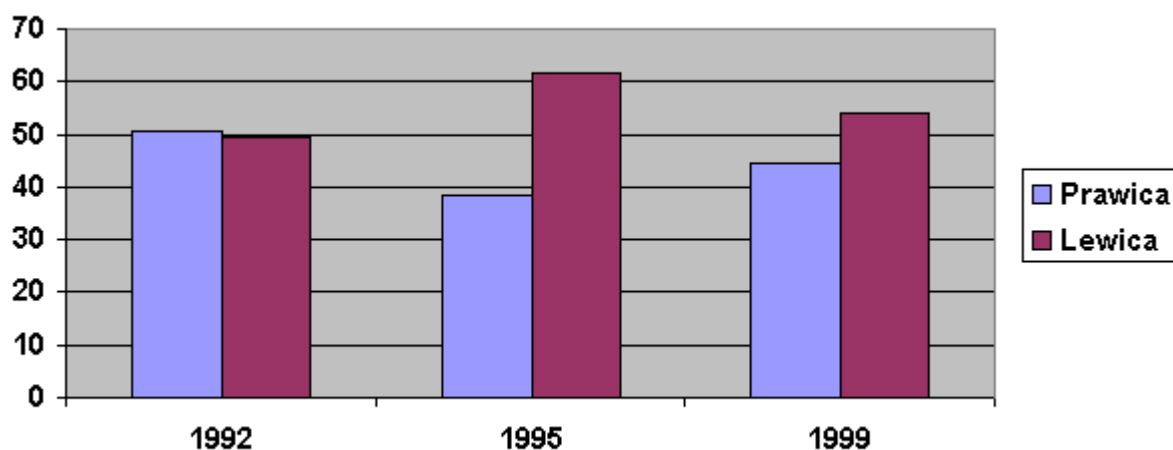
dłużej w jednym ze swych skrajnych położeń. Najnowsza historia naszego regionu Europy dowodzi, iż trudno, w przechodzących transformację państwach, utrzymać się u władzy jednej opcji politycznej dłużej, niż jedną kadencję. Znacznie częściej dochodzi nawet do jej skrócenia. Wskazuje to na niestabilność politycznych sympatii większości elektoratu. Trudna sytuacja ekonomiczna, poczucie niepewności, ale także trwający ciągle proces "dorastania" społeczeństwa do pewnych demokratycznych reguł, a jeszcze bardziej postawa samych polityków, wpływają na częste, czasami zaskakująco głębokie, zwroty w wyborczych preferencjach.

Co jeszcze typowe dla byłych demoludów, to fakt, że wahadło w większości tych państw rozpoczynało swój ruch od prawej strony. W pierwszych wolnych wyborach parlamentarnych wygrywały na ogół siły zrywające z okresem komunistycznym i wskazujące na drogę reform. Tak było w 1990 r. na Węgrzech, czy rok później w Polsce. Charakterystyczne dla wyborczego wahadła w "starych" demokracjach jest to, że wychyla się ono z coraz mniejszą siłą. W coraz mniejszym stopniu odchyła się ono od pionu, który w tym wypadku oznacza polityczne centrum. Różnice między dwoma politycznymi biegunami są coraz mniej istotne, a wyborcy coraz częściej stają wobec pozornej alternatywy. Zjawisko to na Zachodzie odczuwalne jest od wielu lat. Tymczasem okazuje się, że wahadło polityczne stanęło w połowie drogi także w kraju postkomunistycznym, więcej, w byłej republice sowieckiej Estonii, w 1999 r. Po tym, jak początkowo znalazło się po stronie prawej (1992), a potem lewej (1995), spodziewać się można było kolejnego wahnięcia w prawo.

Rezultat ostatnich wyborów oznacza jednak faktycznie, że wahadło przebyło jedynie połowę dystansu i stanęło pośrodku. Czy oznacza to tak szybki, bo zaledwie ośmioletni, kres transformacji sceny politycznej Estonii, polegającej na eliminacji skrajności i dążeniu wszystkich ku centrum? Chyba jednak nie. Mimo pewnych zjawisk świadczących o normalizacji

postaw i programów politycznych, w tym wypadku można mówić raczej o "zacięciu" się, niż o samoistnym zatrzymaniu się wahadła. Ciałem obcym (dosłownie), które dostało się, obrazowo rzecz ujmując, do mechanizmu zegara, okazuje się rosyjska mniejszość. Zanim jednak odpowiemy sobie na pytanie, dlaczego tak się stało, warto przyjrzeć się, w jaki sposób, i dlaczego właśnie tak, estońskie wahadło poruszało się w latach 1992 – 1999.

Po zwycięstwie w 1992 roku sił obozu antykomunistycznego, b. komuniści zepchnięci zostali do defensywy. Oddanie głosu na ludzi wywodzących się z szeregów antykomunistycznej opozycji i takich, którzy aktywnie nie uczestniczyli w systemie sowieckim, było naturalnym odruchem większości Estończyków, chcących zerwania z sowiecką przeszłością. Do porażki postkomunistów przyczyniła się nie tylko fala niepodległościowego entuzjazmu, lecz także dezorganizacja ich politycznego obozu. Państwa bałtyckie odróżniało bowiem od krajów takich, jak Polska, Czechy czy Węgry, to, że antykomunistyczne środowiska były organizacyjnie o wiele słabsze i niejednokrotnie bardzo powoli dzieliły się one na różne nurty polityczne. W efekcie większość sceny politycznej zajmowały grupy b. komunistów, zagospodarowujących różne opcje ideologiczne. O ile w państwach środkowoeuropejskich postkomuniści zachowali daleko idącą jedność organizacyjną i ideową, sytuując się na ogół w nowej politycznej rzeczywistości na pozycjach socjaldemokratycznych lub socjalistycznych, tak w b. republikach sowieckich fizyczną niemożliwością było zajęcie większej części sceny politycznej przez słabo zorganizowane siły niekomunistyczne. W efekcie, po kilku latach okazywało się, że postkomuniści są i liberałami, i socjaldemokratami, nie wspominając o skrajnych nurtach ideowych. Podobnie było w Estonii, z tym, że na początku lat 90-tych podział w politycznym środowisku byłych członków kompartii w pełni się jeszcze nie ukształtował – i to też miało wpływ na wygraną antykomunistów w pierwszych wolnych wyborach.



Wystarczyły jednak tylko trzy lata, by postkomuniści odzyskali władzę. Wahadło zdecydowanie poszło w lewo. Zwycięska koalicja b. partyjnych technokratów i kołchozowej nomenklatury zdobyła ponad dwukrotnie więcej głosów, niż w 1992 r. Wynik poprawiła lewicowa Partia Centrum i partia komunistyczna. Wybory 1995 były jednak zwycięstwem nie tyle lewicy, co postkomunistów. Świadczy o tym po pierwsze wynik Umiarkowanych, prezentujących chyba najbardziej sensowny program lewicowy, a którzy mimo tego dostali mniej głosów niż przed trzema laty. Powód? Polityka konsekwentnego odcinania się od komunistycznych korzeni i udział w rządach antykomunistów 1992-1995. Postkomunistyczne oblicze pomogło natomiast liberałom z Partii Reform. Mimo, że proponowali kontynuację, a nawet przyspieszenie, niepopularnych reform. Jeszcze jeden dowód na to, że o powodzeniu w 1995 r. decydowało pochodzenie, a nie deklarowany program, to klęska ugrupowań skrajnie populistycznych i tych antykomunistów, którzy stawiali na etatyzm w polityce gospodarczej. Generalnie nie był to więc społeczny głos sprzeciwu wobec wprowadzanych reform, co chęć ich złagodzenia i nadzieja, że doświadczeni w sprawowaniu władzy b. komuniści będą sprawniej rządzić i większą uwagę przywiązywać do osłon socjalnych. Obóz antykomunistyczny, który w 1992 r. zdobył 1/3 wszystkich głosów i objął rządy, trzy lata później dostał zaledwie 8 procent poparcia i pięć razy mniej mandatów poselskich, niż w 1992. Na odwrócenie się dużej części wyborców od antykomunistów złożyło się kilka

czynników.

Po pierwsze, rzadko które ugrupowanie rządzące, zwłaszcza gdy wprowadza niepopularne reformy, potrafi utrzymać poparcie, jakim cieszyło się na początku swoich rządów. Rządzącemu układowi zaszkodziła nie tylko niepopularna polityka ekonomiczna, ale także błędy wynikające z braku doświadczenia. Do tego doszły wewnętrzne niesnaski – prawica poszła do wyborów rozbita. Poza tym dla większości elektoratu przestała być atrakcyjna ostra antykomunistyczna retoryka. Niekorzystny dla, prawicowego w swej większości, obozu antykomunistycznego był także populistyczny styl wyborczej kampanii. Posługujący się taką retoryką postkomuniści przyciągnęli do urn wielu takich, którzy w 1992 r. w ogóle nie głosowali (podobnie jak w Polsce w 1991). Byli to na ogół ludzie z nostalgią wspominający dawne sowieckie czasy. Byłym komunistom udało się zdobyć poparcie także tego populistycznego elektoratu, który przed trzema laty stawiał na tak egzotyczne ugrupowania, jak np. monarchistów. Antykomuniści stracili na rzecz swoich przeciwników dużą część swego elektoratu także dlatego, że nie mogli w pełni wykorzystać retoryki narodowej, antyrosyjskiej. Taką samą posługiwała się bowiem także duża część estońskich postkomunistów. W 1995 r. pojawił się całkiem duży elektorat liberalny, wolnorynkowy, kierujący się przy swoim politycznym wyborze nie kryterium ideowym czy historycznym, lecz ekonomicznym. Ci, którzy nie chcieli głosować na prorynkową prawicę, oddali swój głos na, unikającą dyskusji nt. przeszłości i nie akcentującą swego postkomunistycznego rodowodu, Partię Reform.

W 1999 roku wyborcy odsunęli od władzy postkomunistów rządzących przez ostatnie cztery lata, ale nie oznaczało to bynajmniej powrotu sił antykomunistycznych. Przeciwnie, zwyciężyli ponownie b. komuniści, tyle, że jeszcze bardziej lewicowi, niż Sojusz Partii Koalicyjnej i Ludu Wiejskiego w 1995. W sumie, podobnie jak w 1995 r., więcej głosów dostały partie mające korzenie w b. partii komunistycznej. Gdyby nie

niska frekwencja, rozmiary poparcia dla postkomunistów byłyby znaczniejsze. Można zaryzykować twierdzenie, że o ile do sukcesu tych sił w 1995 roku przyczyniła się pewna ogólnikowość, brak wyrazistości programowej i nastawienie na zdobycie politycznego centrum, tak cztery lata później kluczem do sukcesu sił o rodowodzie komunistycznym była ich różnorodność i programowa wyrazistość. Różne nurty ideowe wśród b. członków kompartii dostosowały się do układu sceny politycznej. Na lewicy znalazła się Partia Centrum, a po przeciwnej stronie Partia Reform. Wybory te potwierdziły, trwającą od początku lat 90-tych, ewolucję w postawie wyborców, dla których najważniejszym kryterium przy wyborze stał się program gospodarczy. Taka tendencja sprzyjała oczywiście postkomunistom, których duża część przeszła na pozycje liberalne. O tym, że decydujące znaczenie zaczęła mieć programowa wyrazistość, szczególnie w sferze ekonomicznej, świadczy rezultat Partii Koalicyjnej, faktycznego zwycięzcy poprzednich wyborów. Stojąc w połowie drogi między lewicową Partią Centrum, a liberalną Partią Reform, wyraźnie na tym straciła. Natomiast antykomuniści uzyskali całkiem dobry wynik dzięki rzeczowej kampanii wyborczej (większość elektoratu populistycznego, który w 1995 głosował na postkomunistów, została w domu). Niewątpliwie zaprocentowała także jedność i próby szukania zwolenników także po lewej stronie (Umiarkowani).

Wraz z przesunięciem się punktu ciężkości ku kwestiom gospodarczym, wybory 1999 przypieczętowały, trwający od lat, proces odchodzenia od kryterium pochodzenia partii. Świadczy o tym najlepiej ścisła współpraca antykomunistów ze Związku Ojczyzna z postkomunistami z Partii Reform. Po gorzkiej porażce w 1995 r. prawica zreorganizowała się, wyciągnęła wnioski i zdecydowanie uelastyczyła swoją politykę wobec b. komunistów. Porzuciła ostrą antykomunistyczną retorykę w imię narodowego solidaryzmu i wspólnej realizacji najważniejszych dla kraju zadań, czyli dalszej budowy gospodarki wolnorynkowej i wejścia do struktur zachodnich. Przykładem ostatecznego

odejścia od kryterium pochodzenia są Umiarkowani – socjaldemokratyczna partia, łącząca b. reformistów partyjnych z dysydentami. Takiemu procesowi (występującemu również na Łotwie) sprzyja sytuacja narodowościowa i wynikające z niej poczucie zagrożenia. Stąd bardzo silne poczucie narodowej solidarności, silniejsze nawet od ostrych podziałów na anty- i postkomunę.

Porządkowanie sceny politycznej w latach 1995-1999 poszło w kierunku podziału na dwa obozy, różniące się między sobą w dwóch podstawowych kwestiach. Po pierwsze, poglądów na funkcjonowanie gospodarki. Po drugie, stosunku do mniejszości rosyjskiej, Rosji, i, generalnie, miejsca Estonii na scenie międzynarodowej. Jeśli uznamy, że odchodzenie od podziałów historycznych to krok naprzód w trwającej wciąż ewolucji systemu politycznego w państwach postkomunistycznych, to wybory 1999 uznać można za ważny etap w normalizacji sceny politycznej w Estonii. Oto bowiem na lewicy mamy silne i wyraziste programowo Partię Centrum i ludowców, centrum zajmują Umiarkowani i Partia Koalicyjna, a na prawicy mamy Partię Reform i Związek Ojczyzna. Pierwszy etap, uwieńczony wyborami 1995 r., polegał na eliminacji skrajności i ugrupowań egzotycznych, co świadczyło o coraz większej dojrzałości politycznej wyborców. Drugim krokiem była krystalizacja programów i opcji politycznych (najlepszym dowodem rozpad niespójnego programowo KMÜ, stworzonego wcześniej jedynie w oparciu o kryterium pochodzenia). Ostatnie wybory pokazały, że coraz trudniej mówić o samodzielnym elektoracie postkomunistycznym. Za cztery lata partie zabiegać będą raczej o elektoraty liberalny i prozachodni (głosujący na Partię Reform czy Związek Ojczyzna) oraz etatystyczny i prorosyjski (Partia Centrum).

Niebezpieczeństwem dla dalszej ewolucji estońskiego systemu politycznego może okazać się jednak mniejszość rosyjska i reprezentujące ją partie polityczne, na ogół “zdalnie sterowane” z Moskwy.

Problem rosyjski na szczeblu parlamentarnym pojawił się dopiero w 1995 r. Trzy lata wcześniej nie miał nawet szansy zaistnieć, ponieważ prawie wszyscy Rosjanie, nie posiadając obywatelstwa estońskiego, nie mogli głosować. W 1995 r. stanowili już jednak ok. 6,5% uprawnionych do głosowania. Skorzystało z tego przywileju ok. 2/3 z nich. Przytłaczającą większość głosów oddali na rosyjski blok "Moim Domem jest Estonia!". Zwraca uwagę zróżnicowany geograficznie stopień aktywności politycznej posiadających estońskie obywatelstwo Rosjan. Zdecydowanie więcej głosowało ich w Tallinie, gdzie mieszka ich około 170 tys. (40 proc. całej rosyjskiej populacji w Estonii). Aż 2/3 głosów na rosyjską listę wyborczą padło właśnie w stolicy. Zdecydowanie mniejszy udział w wyniku wyborczym MKoE! mieli Rosjanie z Ida-Virumaa.

Po pierwsze dlatego, że stosunkowo mało było tutaj uprawnionych do głosowania Rosjan, po drugie, dlatego, że nie wszyscy z nich zdecydowali się pójść do urn, po trzecie, spory procent z nich oddał głos na komunistów z listy "Sprawiedliwość". Wybory 1995 są dobra okazja do ukazania zróżnicowania wewnętrznego mniejszości rosyjskiej w Estonii. Pomijając podział na Rosjan "historycznych" (starowiercy, potomkowie "białych" imigrantów) i "sowieckich" (imigracja powojenna), do którego jeszcze wrócimy, widoczny jest też podział w obrębie tej drugiej grupy – na Rosjan zamieszkałych w Tallinie, Tartu i na wsi (lepiej przystosowujących się do postsowieckiej rzeczywistości) i Rosjan z północno-wschodniego zakątka kraju, czyli Ida-Virumaa (głównie robotnicy). Ci drudzy, dotknięci na dodatek skutkami reform (bezrobocie), byli, generalnie, gorzej wykształceni i nastawieni izolacjonistycznie. Duże znaczenie ma tutaj poczucie bliskości Rosji (na początku lat 90-tych omal nie doszło tutaj do otwartego buntu przeciw rządowi niepodległej Estonii i próby secesji terytorialnej). Miejscowi Rosjanie w największym stopniu negowali sytuację po 1991 r., a co za tym idzie bojkotowali często życie polityczne, ograniczając swoją aktywność do głosowania na swoich reprezentantów w wyborach

lokalnych.

Następne wybory, w 1999 r., pokazały, że wraz z ewolucją całego estońskiego systemu politycznego, niejako równolegle zmienia się sytuacja w społeczności rosyjskiej. Po pierwsze, Rosjanie poszli do wyborów podzieleni. Już to świadczy o odejściu od hasła narodowej solidarności, które przyświecało twórcom bloku MKoE! w 1995 r. Partie Andriejewa i Maspanowa, które wtedy połączyły siły, teraz zażarcie walczyły ze sobą o głosy rosyjskie. Można oczywiście postawić pytanie, w jakim stopniu podział na socjalistów i nacjonalistów był faktycznym odzwierciedleniem sytuacji wewnątrz społeczności rosyjskiej, a w jakim po prostu reakcją na dyrektywy płynące z Moskwy. Dywersyfikacja postaw politycznych Rosjan to jednak fakt. Warte podkreślenia jest także zmarginalizowanie, silnych jeszcze cztery lata wcześniej, środowisk radykalnych, bazujących na nostalgii za ZSRS.

Wybory 1999 miały dać odpowiedź także na pytanie, jaka rolę może w przyszłości odegrać rosnący systematycznie elektorat rosyjski. W ciągu czterech lat podwoił się on bowiem do ok. 12% wszystkich uprawnionych (w 1999 r. ok. 100 tys. dorosłych Rosjan miało już estońskie obywatelstwo). Okazało się, że na razie, rosyjska grupa wyborców nie odegrała jakiegóż poważnej roli. Przy podwojeniu liczby uprawnionych do głosowania Rosjan, poparcie dla list rosyjskich wzrosło tylko z ok. 6 do 8 procent. Wpływ na to miały: brak jedności, rozczarowanie parlamentarną działalnością dotychczasowych reprezentantów społeczności, wreszcie ogólny spadek frekwencji. Nowym zjawiskiem w stosunku do poprzednich wyborów, był wzrost politycznego znaczenia Rosjan z Ida-Virumaa. Ich udział w wynikach wyborczych partii rosyjskich podwoił się (do ok. 30%), kosztem przede wszystkim Rosjan tallińskich. Jeszcze raz, tym razem na płaszczyźnie programowej, zaznaczyła się różnica między Rosjanami z Tallina, a tymi z przemysłowego rejonu Ida-Viru. Ci pierwsi zdecydowanie chętniej głosowali na, nawiązującą do przedwojennych tradycji, nacjonalistyczną

partię Maspanowa.

Wybory w 1995 i 1999 r. wyraźnie pokazały, że Rosjanie, jeśli nawet nie są w stanie samodzielnie zablokować procesu przemian w Estonii, to mogą przynajmniej pomóc w tym silnym postkomunistom z Partii Centrum. Można się spodziewać, że wraz z dalszym nieuniknionym wzrostem liczby uprawnionych do głosowania Rosjan, już za cztery, lub najdalej osiem lat, ta grupa może stać się przysłowiowym języczkiem u wagi. Potwierdza to obecna sytuacja na szczeblu samorządowym, gdzie w wielu miastach udział rosyjskich radnych jest konieczny dla stworzenia mogących rządzić większości. W efekcie partie estońskie, i to niezależnie od opcji politycznej, zabiegają o względy Rosjan (w Tallinie rządzi koalicja centroprawicowa, z ich udziałem). Zwiększenie wpływu tej mniejszości na sytuację polityczną w kraju jest więc nieuniknione. Estończykom pozostaje tylko tak wpływać na tę społeczność, by w efekcie stała się czynnikiem konstruktywnym. Nie będzie to łatwe wobec przeciwnych zupełnie w tej kwestii zamiarów Rosji. Wybory pokazały, że, podobnie, jak w obrębie obozu postkomunistycznego, tak i w ramach mniejszości rosyjskiej następuje ciągła ewolucja postaw politycznych. Po wyeliminowaniu elementów skrajnych przyszedł czas na dywersyfikację programową. Jednocześnie należy pamiętać o rosnącej liczbie Rosjan głosujących na partie estońskie. O prawdziwym przełomie w procesie politycznej asymilacji mniejszości rosyjskiej można by było mówić dopiero wtedy, gdyby z estońskiej sceny politycznej zniknęły partie powstałe i działające w oparciu o kryterium etniczne. Problem w tym, że i po stronie estońskiej są siły, którym nie zależy bynajmniej na asymilowaniu Rosjan, ponieważ są oni teraz bardziej użyteczni politycznie. Z tego punktu widzenia zwycięstwo Partii Centrum w ostatnich wyborach nie było korzystne dla kontynuacji procesu politycznej asymilacji mniejszości rosyjskiej.

Problem mniejszości, niekoniecznie etnicznej, jako czynnika

hamującego lub przyspieszającego proces przemian, jest charakterystyczny dla wszystkich właściwie państw postkomunistycznych. Sądzę, że decydującym w tym względzie czynnikiem jest stopień asymilacji danej grupy. A to z kolei wiąże się z całym zjawiskiem migracji, jakie miały miejsce w naszym regionie po ostatniej wojnie. Wyrwani ze swoich naturalnych środowisk ludzie, osiedleni w nowym miejscu, są bardziej skłonni do zachowań skrajnych, a ich wyborcza decyzja częściej, niż w przypadku innych skupisk, bywa szkodliwa dla ewolucji państwa w kierunku liberalnym. Odwrotnie bywa z tymi mniejszościami, które w danym środowisku żyją od setek lat.

Zilustrować to można, posługując się chociażby przykładem Polski. Z jednej strony mamy mniejszość niemiecka, której postawę wobec przemian po 1989 r. uznać można za przychylną i konstruktywną, a z drugiej strony ludność przesiedloną po 1945 r. na tzw. Ziemię Odzyskane. Ci z kolei są w swej większości czynnikiem raczej opóźniającym proces przemian, ich postawa wobec tego, co wydarzyło się w kraju po 1989 r. jest zdecydowanie chłodniejsza. Podobnie jest w Estonii. Tam z jednej strony mamy świeżą, bo o co najwyżej 50-letnią tradycję, imigrację rosyjską, skoncentrowaną przede wszystkim w Ida-Virumaa, a nastawioną wrogo wręcz do państwa estońskiego, a z drugiej o wiele mniejszą grupę zakorzenioną już kulturalnie i emocjonalnie w nowej ojczyźnie (starowiercy, potomkowie przedwojennych uciekinierów z bolszewickiej Rosji).

Co ciekawe, ostatnie lata, co potwierdza analiza wyników wyborczych, to czas coraz silniejszego "przepływu" Rosjan z tej pierwszej kategorii do drugiej. Coraz więcej potomków imigrantów z okresu sowieckiego chce się asymilować, a stare tradycje obecności rosyjskiej w Estonii odżywają dzięki nim. Stąd stosunkowo dobry wynik nacjonalistów Maspanowa, odwołujących się do przedwojennych tradycji, właśnie w Tallinie. Innym sygnałem było założenie po ostatnich wyborach nowej partii rosyjskiej, po raz pierwszy nie kontrolowanej przez Moskwę, chcącej ściśle współpracować z estońską prawicą,

mającej liberalny program polityczny.

Czy jest to początek nowego etapu w politycznym życiu estońskich Rosjan? Odpowiedź poznamy w ciągu kilku najbliższych lat. Pewne jest jedno, miejscowi Rosjanie muszą teraz dokonać wyboru: albo włączą się aktywnie w życie społeczno-polityczne kraju, albo nadal pozostaną w swoich "okopach św. Trójcy". Od tego, jak postąpią, zależy bardzo dużo. Stawką może być nawet członkostwo Estonii w NATO i UE.

Jeśliby pokusić się o zmieszczenie w kilku słowach wniosków, jakie wysnuć można na podstawie analizy wyborczych wyników, to można by stwierdzić, że w estońskim życiu politycznym nastąpiło odejście od podziału na antykomunę i postkomunę, najważniejszym czynnikiem różnicującym scenę polityczną jest podejście do gospodarki oraz stosunek do Rosjan, a w związku z tym rośnie systematycznie znaczenie polityczne tej narodowej mniejszości.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

„Normalizacja”: władza - społeczeństwo-opozycja

praca magisterska o Aksamitnej rewolucji w Czechosłowacji

Rozdział pierwszy. Władza i opozycja w latach 1968-1989

Władza

W marcu 1969 podczas mistrzostw świata w hokeju na lodzie czeska drużyna spotkała się podczas eliminacji z faworyzowaną drużyną ZSRR. Dla wielu Czechosłowaków mecz ten był czymś więcej niż tylko sportowym współzawodnictwem. Dla upokorzonego wojskową interwencją narodu przyszła godzina zemsty, choćby tylko w sporcie. Zwycięstwo czeskiej drużyny wielu prażan uczciło wychodząc na ulice. Gdy w finale obie drużyny spotkały się ponownie a nierzeczywiste stało się prawdą – 28 marca Czechosłowacy ponownie pokonali radzieckich hokeistów – 150 000 tłum wyległ na Plac Wacława, aby świętować zwycięstwo i dać upust swej niechęci do radzieckich agresorów. Nie obyło się bez aktów wandalizmu i przepychanek. „Kryzys hokejowy” jak później nazwano te wydarzenia, w których w całym kraju brało udział około pół miliona osób, stała się sygnałem do ataku sił, które przez następne 20 lat będą uprawiać politykę normalizacyjną. W kwietniu – po 15 miesiącach – ze swej funkcji musiał zrezygnować A. Dubček, a jego stanowisko objął G. Husák, upatrzony przez Moskwę jako wygodne narzędzie realizacji celów Kremla.

Uformowała się ekipa, która bez większych zmian rządziła aż do swojego upadku w 1989: G. Husák, V. Bil`ak, J. Kempný, A. Indra (do szczytu władzy dostał się w 1971), P. Colotka, K. Hoffmann, A. Kapek, J. Korčák, J. Lenárt, L. Štrougal, M. Hruškovič, V. Hůla. Z czasem przyłączyli się do tego grona: M. Jakeš, J. Fojtík, J. Haman. Na prawie samym końcu dołączył polityk, który odegra ważną rolę w wydarzeniach listopada 1989 r. L. Adamec. Warto jednak zauważyć, że i w tej ekipie pogromców wszystkiego, co niezależne brak było jedności. Wytworzyły się dwie grupy: jedna, w której największym autorytetem cieszył się Bil`ak (a także Hoffmann, Indra, Kapek), nazwana mianem „internacjonalistów” walczyła zaciekle

przeciwko tym, którzy w „sierpniu 1968 nie okazali natychmiastowego entuzjazmu[1]” (Husák, Kempný, Horčák, Lenárt, Štrougal).

Nowa ekipa, składająca się z generacji, wychowanej na wydarzeniach z lutego 1948 r., której stanowisko do wydarzeń „Praskiej Wiosny” streszcza sformułowanie: „nie może powtórzyć się sytuacja, choćby i trochę tylko podobna do procesu odnowy; trzeba zadusić w zarodku każdą myśl, która przypominałaby ideę „Praskiej Wiosny”[2]” zastąpiła namiastki pluralizmu biurokratycznym centralizmem. Do władzy doszła garstka osób:

„bezideowy konglomerat [...] który łączy jedynie ślepe podporządkowanie i umiejętność pełnienia funkcji bezwolnych wykonawców poleceń i dyrektyw [...], elitę skierowaną na działalność ‘dla siebie’ i ‘pod siebie’, a tym jedynie stojącą ponad masą, jako sfera politycznej władzy i przemocy, że opierała się o ‘fałszywą ideologię”[3].

Wedle zasady tzw. demokratycznego centralizmu, cała władza była skupiona w kierownictwie w Centralnym Komitecie i w partyjnym aparacie, który rządził sekretariatem CK. Członkowie i organizacje terenowe nie miały żadnego wpływu na decyzje polityczne. Z parlamentu[4] musieli odejść zwolennicy „Praskiej Wiosny” (wedle biurokratycznej nowomowy: „rewizjonistyczne, antysocjalistyczne, antysowieckie elementy, które straciły zaufanie swoich wyborców[5]”). Trójca funkcjonariuszy A. Indra, V. David i D. Hanes zawładnęła parlamentem na kolejne 15 lat. Uczynili oni z parlamentu posłuszne narzędzie wypełniania dyrektyw kierownictwa Komitetu Centralnego, skutecznie tłumiąc każdą inicjatywę. Parlament w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych miał do spełnienia podwójną funkcję: miał być posłusznym narzędziem w ręku elity prowadzącej politykę „normalizacji”, a jednocześnie grać rolę zgromadzenia przedstawicieli ludu, których celem jest „wypełnianie woli swoich wyborców”.

Od początku lat siedemdziesiątych nowe kierownictwo w KPCz rozpoczęło proces konsolidacji swojej władzy poprzez czystki kadrowe skierowane przeciwko tym, którzy pod końcem lat sześćdziesiątych usiłowali reformować system. „Kryterium działalności komisji kontroli nie było zachowanie jednostek w roku 1968, ale raczej ochota aktywnego popierania systemu wprowadzonego przez G Husáka po kwietniu 1969.”[6] Pierwsza fala czystek rozegrała się w samej partii. Odbyła się podczas plenarnego zgromadzenia ÚV KPCz (25-29 IX 1969), na którym uznano zjazd vysočanský[7] za nielegalny, pozbawiono jego uczestników mandatów, a następnie wyrzucono z partii jego głównych protagonistów.

Drugą falą czystek kierował Milouš Jakeš, dotknęła ona władz ustawodawczych, struktur bezpieczeństwa, armii, organizacji masowych, mediów i pozostałych partii Frontu Narodowego. Zamykano wiele gazet, zwalniano redakcje, reorganizowano kierownictwo wielu państwowych instytucji. W wyniku tej fali czystek zreorganizowano parlament. Trzecia fala czystek wróciła znowu na partyjną glebę, tym razem przybierając charakter masowy – w styczniu 1970 na plenarnym posiedzeniu KPCz przyjęto dokument pod nazwą: Dopis ÚV KSČ všem základním organizacím a členům strany k výměně členských legitimací KSČ (List ÚV KPCz do podstawowych organizacji i członków partii odnośnie wymiany legitymacji członkowskich KPCz). Ta fala czystek stała się „drugim pod względem wielkości aktem powojennej zemsty politycznej”[8].

Jej celem, wedle wymienionego wyżej dokumentu, było oczyszczenie partii z „wrogich, rewizjonistycznych i prawicowych elementów”. W ten sposób z partii wykreślono pół miliona członków „najbardziej świadomych pod względem kulturalnym, jądro narodu o przekonaniach demokratycznych”[9]. Partia, która po przyjęciu Dopisu ÚV KSČ všem základním organizacím a členům strany k výměně členských legitimací KSČ oczyściła się z elementów klasowo i politycznie niepewnych, a po zatwierdzeniu Poučení z krizového vývoje ve straně a

społeczności po XIII. Sjeździe KSČ „skonsolidowała” się ideologicznie, mogła przystąpić do „normalizacji życia społecznego[10]”. Jednocześnie do partii przyjęto 1 100 000 nowych członków, w większości bezideowych karierowiczów, którzy w czystkach dostrzegli szansę na budowanie swojej pozycji u boku staronowego kierownictwa. Dzięki przeprowadzonym czystkom kadrowym kierownictwo partii skonsolidowało władzę i załamało ducha rewolucyjnego w kraju, społeczeństwo zapadło w stan zbiorowej apatii i zniechęcenia. Na uwagę zasługuje taktyka władzy. Wrogowie polityczni nie byli fizycznie likwidowani, nikt nie trafiał do więzienia, tym którzy wykazali chęć poprawy i uznania słusznej linii, partia otwierała drogę powrotu (wielu z tej drogi skorzystało) na „front walki przeciw kapitalistycznemu wyzyskowi i burżuazyjnej reakcji”. Skupiono się na nacisku ekonomicznym, który choć bezkrwawy, równie skutecznie dławił opozycję, pozbawiając ją przy tym jakiegokolwiek aury męczeństwa.

W grudniu 1969 partia przyjęła dokument pod nazwą: Poučení z krizového vývoje ve straně a společnosti po XIII. Sjeździe KSČ (Nauka wypływająca z kryzysowego rozwoju w partii i społeczeństwie po XIII zjeździe KPCz). W dokumencie tym znalazły się filipiki przeciwko Praskiej Wiośni: „W sierpniu 1968 powstała w ČSSR wyjątkowa, kontrrewolucyjna sytuacja, a nasze państwo stanęło na skraju wojny domowej”; oczywiste kłamstwa: „Tysiące komunistów, poszczególni obywatele i całe kolektywy pracujących zwracały się do kierownictw bratnich państw z prośbą o [...] internacjonalistyczną pomoc” i iluzje: „Po opanowaniu kryzysu [...] wytworzyły się podstawy do postępującego wzrostu ekonomiki [...] wśród mas pracujących rozwinęło się szerokie i aktywne uczestnictwo oraz inicjatywa w dziedzinie zwiększania produkcji.[11]”.

Poučení stało się programem partii na następne dwadzieścia lat, określało jak należy poprawnie odnosić się do historii, teraźniejszości, jak zachowywać się w przyszłości:

„Nauka płynąca z wielkich prób, walk i twardych bojów

zobowiązuje naszą partię, każdego komunistę, każdego uczciwego, czującego się socjalistą obywatela naszego państwa, ochraniać nasz kraj, rozwijać socjalizm i nigdy już nie dopuścić do jego zagrożenia niczym i nikim, nawet gdy nieprzyjaciel kryje się za pięknymi słówkami i hasłami. Jest to nasz rewolucyjny, narodowy, klasowy i internacjonalistyczny obowiązek. Gwarancją jego spełnienia może być jedynie partia komunistyczna, która pewnie stoi na gruncie na zasad marksizmu-leninizmu, partia skonsolidowana w walce z klasowym nieprzyjacielem, oczyszczona od wszelkich brudów oportunistów i rewizjonizmu, partia która swą jasną i realistyczną polityką najlepiej wyraża najbardziej szlachetne tęsknoty ludu pracującego"[12].

Władza, która nie miała poparcia społecznego już w 1969 r. zdała sobie sprawę, iż tajemnica pozyskania obywateli tkwi w ekonomii, która „im dalej, tym bardziej będzie wpływać na powodzenie polityki[13]”. Uwagę niespokojnego społeczeństwa od polityki, która stała się wyłączną domeną garstki biurokratów, odwrócić mogło tylko „ulepszenie zaopatrzenia obywateli, zapewnienie stabilności stosunków ekonomicznych i osłon socjalnych[14]”. Handel wewnętrzny, zaopatrzenie sklepów w najważniejsze artykuły stały się priorytetem partyjnych ekonomistów. Udało się im za pomocą starych i wypróbowanych środków, jakim są zamrożenie cen, polepszenie dyscypliny pracowniczey, zachęcanie do większego, materialnego zainteresowania jakością i ilością produkcji i odnowieniem rywalizacji na stanowiskach pracy, zapewnić wyższy wzrost produkcji niż wzrost cen[15].

Udana stabilizacja gospodarcza przyczyniła się do powstawania społeczeństwa konsumpcyjnego. Na początku lat siedemdziesiątych wzrosła ilość indywidualnych i społecznych wydatków. Udało się też zlikwidować niektóre społeczne problemy, jak np. wzrosła ilość mieszkań dla młodych małżeństw, uległa poprawie sytuacja rencistów i emerytów itp. Stabilizacja gospodarcza niewątpliwie osiągnęła swój cel –

urzednicy komisji gospodarki narodowej mogli tryumfować: „Osiągnięcie pozytywnych wyników w rozwoju gospodarczym zapewniły nam wiarę obywateli w sprawność polityki gospodarczej[16]”. Władza dawała obywatelom możliwość samorealizacji w sferze gospodarczej i socjalnej. Ludzie skoncentrowali się na zaspokajaniu swoich potrzeb materialnych, władza w zamian żądała apolityczności i rezygnacji z publicznego życia politycznego. Ta sfera była zarezerwowana dla nomenklatury, większości obywateli pozostało ich prywatne życie i problemy. W wyniku takiego układu pomiędzy władzą a społeczeństwem, obywatel zmieniał się w konsumenta[17]. Wadliwy system gospodarczy opierający się o centralne planowanie, na razie, za pomocą regulacji cen, dochodów i dotacji politycznie wrażliwych dziedzin, potrafił ukryć swoje niedostatki i zbawić państwo od społecznych i gospodarczych wstrząsów, jakie miały miejsce np. w Polsce.

„Ceną za [pewien] standard życiowy i socjalne zabezpieczenia, które nie były poparte realnymi osiągnięciami ekonomii, była ‘stagnacja i odstawanie za rozwiniętymi krajami, co prowadziło nieuchronnie do tego, iż chwiejny społeczny układ załamał się w połowie lat osiemdziesiątych[18]”.

Co prawda sytuacja gospodarcza w Czechosłowacji w połowie lat osiemdziesiątych nie była tak dramatyczna jak w Polsce, niemniej jednak od początku lat osiemdziesiątych system gospodarczy zaczął odczuwać negatywne skutki ekonomii opartej na centralnym planowaniu i przemyśle ciężkim. Spowolniony wzrost dochodu narodowego zaczęli odczuwać także obywatele. Najgorsze gospodarcze wyniki tego okresu zanotowano w latach 1981-1985:

Tabela 1. Przyrost dochodu narodowego w Czechosłowacji w latach 1970-1988

	1970-1988	1970-1975	1975-1980	1980-1985	1985-1986	1986-1987	1987-1988
Dochód narodowy w %	3.5	5.7	3.7	1.8	2.6	2.1	2.3

Źródło: Otahál, M.: Opozice, moc, společnost 1969/1989, Praha 1994, s. 51

Wzrost dochodu narodowego zapewniał przede wszystkim ekstensywny rozwój w dziedzinach, które zapewniały ekonomiczne zaawansowanie w latach czterdziestych i pięćdziesiątych. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych czechosłowacka, przestarzała ekonomika zostawała daleko w tyle za krajami rozwiniętymi. Władza traciła „milczącą” akceptację społeczeństwa, traciła też poparcie w zagranicy: nowa polityka Związku Radzieckiego w stosunku do państw Europy Środkowej i Wschodniej oznaczała zagrożenie dla ekipy Husáka, która swą władzę legitymowała jedynie oparciem posiadanym w sowieckim Komitecie centralnym i na sile obcych czołgów. Wraz z upadkiem doktryny Breżniewa KPCz stawało się coraz bardziej izolowane na arenie międzynarodowej. Nawet w samej partii zaczęła się pojawiać krytyka kierownictwa.

Do wielu niższych stanowisk partyjnych dostali się przedstawiciele nowego pokolenia, które łączyło oprócz wieku, niechęć do starszej generacji, blokującej karierę ambitniejszym, młodszym komunistom. Różnił ich także stosunek do reform Gorbaczowa. Młoda generacja wywodziła się głównie z szeregów Socjalistycznego Związku Młodzieży (SSM). Wkrótce doszło do spięć pomiędzy kierownikiem SSM V. Mohoritą a G. Husákiem. Nie doszło jednak do współpracy pomiędzy „młodymi wilkami” z SSM a dysydentami. M. Štěpan, wywodzący się z tej generacji szybko wybrał drogę budowania własnej kariery i przeszedł na stronę zwolenników twardej linii.

V. Mohoricie nie udało się znaleźć odpowiedniego poparcia dla swych reformatorskich planów przed wybuchem rewolucji. Głosy krytyki rozbrzmiewały także z szeregów inteligencji technicznej i elit menedżerskich. Najbardziej aktywni przedstawiciele tych grup społecznych, którzy od dawna zdawali sobie sprawę z nieefektywności centralnego zarządzania, teraz poczuli się nim skrzępowani, gdyż dostrzegali w nim barierę dla samorealizacji. Grupa ta zdawała sobie sprawę z tego, iż

zmiana systemu gospodarczego wiąże się z koniecznością zmiany systemu politycznego. Do tej grupy należeli tzw. prognostycy z Zakładu Prognostycznego Czechosłowackiej Akademii Nauk (ČSAV), którzy pracowali pod ochroną członka partii komunistycznej V. Komárka. Z zakładu Komárka wywodzą się przyszli twórcy transformacji gospodarczej: V. Klaus, T. Ježek i V. Dlouhy.

Aktywnie zaczęła występować nowa generacji inteligencji twórczej, która zasiadała w oficjalnych instytucjach. Nie była ona związana bezpośrednio związana z dysydentami, ale zaczęła głośno wypowiadać swoje niezadowolenie ze stanu, w jakim znalazła się kultura. W roku 1988 stanowisko głównego ideologa po A. Idrze przejął J. Fojtik, który zaczął dobierać wokół siebie nowe, nie skompromitowane twarze. Na czele Związku Literatów Czeskich stanął M. Černík, a podobne stanowisko w Związku Literatów Czechosłowackich zajął M. Válek, obaj cieszący się opinią liberalniejszych czy też nastawionych reformatorsko. M. Válek konstatował, iż „błędy i wypaczenia” są nie tylko „we sferze ekonomiki, ale także i polityki. Trzeba z wyprzedzeniem analizować przyczyny powstania Karty 77, literatury drugiego obiegu, braku zainteresowania ze strony młodzieży Związkiem Młodzieży Socjalistycznej, ale też aktywowaniem się tzw. nielegalnych struktur religijnych. Wszystko to są fakty, przed którymi realna polityki nie może zamykać oczu[19]”.

Jednak, chociaż komunistyczna inteligencja i młodzież były ośrodkiem silnego nacisku na KPCz, to mogły wpływać na politykę kraju w stopniu jedynie znikomym. Prawdziwa walka rozegrała się w partyjnym aparacie.

Najbardziej palącą kwestią stała się zmiana pierwszego sekretarza. Na wzór ogólnego schematu, który funkcjonował na terytorium od ZSRR po państwa „demokracji socjalistycznej”, na to stanowisko najbardziej predestynowaną figurą był L. Štrougal – „czechosłowacki Gorbaczow”. Ale zarówno aparat partyjny, jak i członkowie sekretariatów krajowych (wojewódzkich) nie byli gotowi na przyjęcie takiego

„radykała”. Štrougal przepadł. Najważniejsze stanowisko przypadło M. Jakešowi, od którego oczekiwano zarówno: „wierność starym ideałom jak i pierestrojce[20]”.

W politykę zaczęły ingerować także służby bezpieczeństwa. Szef StB A. Lorenc oraz R. Hagenbart, także wysoki funkcjonariusz bezpieki (szef XIII oddziału ÚV KPCz), jedni z najlepiej poinformowanych i niewątpliwie jedni z najlepiej orientujących się polityków w partii nawiązali współpracę. Doszli do wniosku, że kryzys jest bliski i tylko znaczne przyspieszenie reform w duchu gorbaczowowskim może pomóc zatrzymać władzę w ręku partii. W ich opinii takich reform nie mogli się podjąć ludzie stojący na czele partii. Niemniej przekonywali oni, że „gdzieś z tyłu rządzącej władzy są siły, które są gotowe rozwinąć niezbędne działania prowadzące do powrotu Czechosłowacji w szeregi państw rozwiniętych[21]”.

Projekty Hagenbarta i Lorenca nie znalazły poparcia ani u Jakeša, ani u członków kierownictwa KPCz, gdyż wszyscy oni czuli się oczywiście zagrożeni przyjmując bardzo osobiście sugestie Hagenbarta o niezdolnych do niczego „ściśle związanych z przeszłością, nie mających zaufania członków partii, kompromitujących partię swą polityką[22]”. Jednym z błędów taktycznych tandemu Hagenbart-Lorenc było odwrócenie się od L. Adamca, przewodniczącego władzy federalnej i członka kierownictwa ÚV KPCz, który w znacznej mierze zgadzał się z programem reform i jako pierwszy zrozumiał konieczność rozmów z opozycją.

Eksperci Adamca od dawna krytycznie odnosili się do sytuacji ekonomicznej kraju. On sam dał się poznać jako zwolennik reform przede wszystkim ekonomicznych, choć dostrzegał potrzebę zmian personalnych na najwyższych stanowiskach w partii, chciał też do polityki wprowadzać młodzież, występował też przeciwko „wiodącej” roli KPCz, a także przeciw naukom wypływającym z Poučení. Adamcowi nie udało się zorganizować wokół siebie nowego centrum władzy mogącego konkurować z grupą Jakeša. Zamiast tego Adamec zaczął szukać sojuszu z ruchem

dysydenckim. Za pośrednictwem swojego doradcy O. Krejčego nawiązał kontakt z grupą Most, która z kolei była w kontakcie z największym autorytetem środowiska dysydentów – V. Havlem.

[1] Měchýř, J.: Velký převrat či snad revoluce sametová?, op. cit., s.37.

[2] Poučení z krizového vývoje ve straně a společnosti po XIII. Sjezdu KSČ, cyt. za: Otáhal, M.: Opozice, moc, společnost 1969/1989: Příspěvek k dějinám „normalizace“, Praha 1994, s.19.

[3]. Otáhal, M.: Opozice..., s. 19.

[4] Cigánek F.: Předlistopadový parlament ve světle archivní dokumentace, [w:] Dvě desetiletí před listopadem 89 Sborník, Praha 1993.

[5] Ibidem, s.59.

[6] Fiala, P., Holzer, J., Mare, M., Pšeja, P., Komunismus v české republice. Vývojové, systémové a ideové aspekty působení KSČM a dalších komunistických organizací v české politice, Masarykova Univerzita v Brně, Brno 1999, s. 63.

[7] na zjeździe wysočanským (22 VIII 1968) wybrano nowy skład sekretariatu generalnego, który skrytykował agresję państw Układu Warszawskiego i opowiedział się za bezwarunkowym wycofaniem wojsk agresorów.

[8] Otáhal, M.: První fáze..., op. cit., s.13.

[9] Ibidem, s.13.

[10] Otáhal, M.: Opozice..., s. 31.

[11] cyt. za J. Měchýř, Velký převrat či snad revoluce sametová?, op. cit. s. 35.

[12] Poučení z krizového vývoje ve straně a společnosti po XIII. Sjezdu KSČ, cyt. za: Fiala, P., Holzer, J., Mare, M., Pšeja, P., Komunismus v české republice. Vývojové, systémové a ideové aspekty působení KSČM a dalších komunistických organizací v české polityce, Masrykova Univerzita v Brně, Brno 1999, s. 64.

[13] Posiedzenie komisji gospodarki narodowej 12.12 1969, cyt. za Otáhal, M.: Opozice..., s. 31.

[14] Ibidem, s.31.

[15] Ibidem, s. 32.

[16] Sprawozdanie z projektu dyrektyw dla wypracowania planu rozwoju gospodarki narodowej na rok 1974 z 8 zgromadzenia komisji gospodarki narodowej ÚV KPCz z 14.04.1973, cyt. za: Otáhal, M.: Opozice..., s. 32.

[17] Ibidem, s.33.

[18] Ibidem, s. 33.

[19] Głos M. Válka w dyskusji, która odbyła się 11 września 1988, cyt. za: Opozice..., s. 78.

[20] A. Lorenc, Ministerstvo strachu? Neskartované vzpomínky generála Lorence, Tatrapress 1992, s.137.

[21] R. Hagenbart, Šedá emince aneb...?, cyt. za.: Opozice..., s. 83.

[22] Opozice..., s. 83.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.